Pojęcia kluczowe: *zabytek nieruchomy, piękno, estetyka, architektura*

Patrycja Niemiec

Pomiędzy pięknem a normą prawną. O aksjologicznych podstawach prawnej ochrony zabytków nieruchomych

Abstrakt

Celem artykułu jest krytyczna analiza tezy zawartej w wyroku Wojewódzkiego Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29.10.2025 r. Autorka wskazuje, że odwoływanie się przez sąd w omawianym wyroku do kryterium „piękna dostrzegalnego przez odbiorcę" jest problematyczne w świetle przemian doktryny artystycznej XX i XXI wieku. Zmiany te bowiem podważają możliwość jednoznacznego zdefiniowania piękna. A to, iż omawiany wyrok pozostaje aktualny, może świadczyć o niedostatecznym uwzględnieniu tych przemian przez sąd. Z kolei przyjęte przez ustawodawcę kryterium interesu publicznego, czyli korzyści, jaką może przynieść społeczeństwu zachowanie zabytku, Autorka uznaje za niewystarczające. W artykule Autorka analizuje zmianę podejścia do definiowania piękna w teorii sztuki oraz dokonuje rozróżnienia między artystycznym i estetycznym wartościowaniem sztuki.

I. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest krytyczna analiza tezy zawartej w wyroku Wojewódzkiego Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29.10.2025 r. Zgodnie z jej brzmieniem: „Wartość artystyczna obiektu oceniana jest przez ustalenie czy obiekt stanowi dzieło sztuki, czyli czy oprócz funkcji użytkowych zawiera w sobie element piękna dostrzegalny przez odbiorcę. (…) Jeśli nadto ze względu na interes społeczny, czyli korzyść, jaką może przynieść społeczeństwu zachowanie zabytku, występuje konieczność zachowania którejś (choćby jednej) z powyższych wartości, mamy do czynienia z zabytkiem"[1]. Autorka wskazuje, że odwoływanie się przez sąd w omawianym wyroku do kryterium „piękna dostrzegalnego przez odbiorcę" jest problematyczne

1 Wyrok WSA we Wrocławiu z 29.10.2025 r. (IV SA/Wr 51/25), LEX nr 3952475.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

w świetle przemian doktryny artystycznej XX i XXI wieku. Zmiany te bowiem podważają możliwość jednoznacznego zdefiniowania piękna.

Artykuł ma na celu ukazanie problemu wynikającego ze zmiany pojmowania piękna przez artystów oraz estetyków, które trwale nastały po drugiej wojnie światowej i trwają do dzisiaj. Triumf artystów awangardowych nad nurtem konserwatywnym sprawił, że to awangarda zaczęła wyznaczać kierunki rozwoju sztuki. Jak pisał Władysław Tatarkiewicz: „Artyści konserwatywni zostali zepchnięci na pozycje obronne, ratowali się naśladowaniem awangardy. Odtąd liczy się tylko ona. Jeśli modernizmem nazywać walczącą awangardę, to można powiedzieć, że od wojen zaczął się okres postmodernizmu. Awangardy właściwie już nie ma, gdyż jest tylko awangarda"[2].

Awangarda, czyli ruch artystyczny cechujący się innością, buntem, łamaniem konwencji oraz brakiem reguł, w naturalny sposób uniemożliwiła zdefiniowanie głównego pojęcia związanego z estetyką, czyli piękna. A fakt, iż omawiany wyrok pozostaje aktualny, może świadczyć o niedostatecznym uwzględnieniu tych przemian przez sąd.

W artykule Autorka odniesie się zarówno do zabytków nieruchomych, jak i do nieruchomych dóbr kultury współczesnej. Na problem ochrony dóbr kultury współczesnej uwagę zwrócił choćby Jacek Brudnicki, wskazując, że ze względu na coraz szybsze zacieranie się granicy między współczesnością a przeszłością rośnie liczba obiektów, które mogą zostać uznane za zabytki w świetle obowiązujących przepisów. Podkreśla jednak, że barierą, która zapobiega niepotrzebnemu namnażaniu się zabytkowych obiektów, jest interes społeczny, ponieważ każdorazowo organ ma obowiązek dokonywać oceny, czy wartość chroniona jest na tyle ważna, że uzasadnia objęcie obiektu ochroną prawną[3].

Niniejszy artykuł podzielono na dwie części. W pierwszej zostanie przeprowadzona analiza stwierdzenia: „element piękna dostrzegalny przez odbiorcę". W drugiej części omówione zostanie zagadnienie dotyczące interesu społecznego, czyli korzyści, jaką może przynieść społeczeństwu zachowanie zabytku. Poniżej Autorka wyjaśnia, że stwierdzenie „piękno dostrzegalne przez odbiorcę" stanowi stwierdzenie nierozstrzygalne, z kolei przyjęte przez Jacka Brudnickiego i ustawodawcę kryterium interesu publicznego, czyli korzyści, jaką może przynieść społeczeństwu zachowanie zabytku – niewystarczające.

II. Przedmiot badania

Stosownie do art. 3 pkt 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (dalej: u.o.z.), przez zabytek rozumienie się „nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością

2 W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 286.

3 J. Brudnicki, *Skreślenie z rejestru zabytków – teoria i praktyka w Polsce ostatnich lat,* „Kurier Konserwatorski" 2016/13, s. 13.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową"[4]. Przez zabytek nieruchomy z kolei rozumie się nieruchomość, jej część lub zespół nieruchomości, które spełniają przesłanki zabytku (art. 3 pkt 2 u.o.z). Natomiast przez dobro kultury współczesnej należy rozumieć stosownie do art. 2 pkt 10 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym: „niebędące zabytkami dobra kultury, takie jak pomniki, miejsca pamięci, budynki, ich wnętrza i detale, zespoły budynków, założenia urbanistyczne i krajobrazowe, będące uznanym dorobkiem współcześnie żyjących pokoleń, jeżeli cechuje je wysoka wartość artystyczna lub historyczna"[5].

Choć omawiany wyrok dotyczy zabytków nieruchomych, w ocenie Autorki nieruchome dobra kultury współczesnej powinno traktować się na poziomie równorzędnym. Zabytki to obiekty powstałe dzięki działalności pokoleń już nieżyjących, natomiast dobra kultury współczesnej są efektem twórczości pokoleń żyjących współcześnie. Co w rezultacie świadczy o tym, że różnicuje je jedynie okres trwania. Zarówno bowiem jedne, jak i drugie stanowią element dziedzictwa kulturowego, który wymaga ochrony. W art. 5 Konstytucji RP wskazane jest wprost, że „Rzeczpospolita Polska (…) strzeże dziedzictwa narodowego (…)"[6].

W orzecznictwie wskazuje się, że zabytkiem jest rzecz ruchoma lub nieruchoma, której wartości historyczne lub artystyczne są wyższe niż przeciętne. Wojewódzki Sąd Administracyjny posługuje się nawet określeniem: „zasługuje na zachowanie"[7], co sugeruje jego wartościujący charakter. Według *Słownika języka polskiego PWN* czasownik „zasługiwać" oznacza: „swoim zachowaniem zdobyć sobie prawo do czegoś albo dać powód do jakiegoś potraktowania"[8]. Co prowadzi do wniosku, że nie każdy obiekt podlega ochronie, jedynie te, które są uznane za wartościowe, ważne czy unikalne. Jednak zdaniem Artura Gintera i Anny Michalak ustawodawca, używając alternatywy, wymienia poszczególne wartości (historyczną, artystyczną lub naukową), tworzy definicję zbyt szeroką. Z kolei wprowadzenie do definicji zabytku kryterium interesu publicznego nastręcza więcej problemów, ponieważ zwiększa zakres uznaniowości organów administracyjnych[9].

Autorka przychyla się do stanowiska autorów komentarza, jednak poniższe rozważania będą koncentrować się na odmiennym aspekcie problemu. Jasne jest, że organ musi wykazać, że obiekt przedstawia taką wartość, która w świetle interesu społecznego uzasadnia jego ochronę. Tylko że zgodnie z omawianym orzeczeniem,

4 Ustawa z dnia 23.07.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1292).

5 Ustawa z dnia 27.03.2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2003 r. nr 80 poz. 717), dalej: u.p.z.p.

6 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 z późn. zm.), dalej: Konstytucja RP.

7 Wyrok WSA w Warszawie z 20.04.2017 r. (VII SA/Wa 1239/16), LEX nr 2360139.

8 *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl (dostęp: 20.02.2026 r.).

9 A. Ginter, A. Michalak (w:) A. Ginter, A. Michalak, *Ochrona zabytków. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 3, LEX.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

przesłanką tego wartościowania jest „piękno dostrzegalne przez odbiorcę". Dlatego też Autorka rozpatruje, czy zmiany w doktrynie artystycznej XX i XXI wieku nie uzasadniają modyfikacji (zmiany lub doprecyzowania) kryteriów kwalifikowania obiektów jako zabytków nieruchomych, zwłaszcza w zakresie kryterium wartości artystycznej.

III. Kryzys wartości piękna

Poniższe rozważania dotyczyć będą estetyki, czyli nauki zajmującej się pięknem. Sformułowanie sądu „element piękna dostrzegalny przez odbiorcę" w dalszej części pracy zostanie zakwestionowane, z uwagi na brak uprzedniego zdefiniowania pojęcia piękna. Kwestia ta była już omawiana w pracach zarówno Władysława Tatarkiewicza (polskiego filozofa i historyka sztuki tworzącego w ubiegłym stuleciu), jak i Bohdana Dziemidoka (polskiego filozofa i teoretyka sztuki piszącego współcześnie). Według Władysława Tatarkiewicza: „(…) w naszym stuleciu dbającym szczególniej o poprawność pojęć wyszło na jaw, że piękno nie jest pojęciem poprawnym. Jest pojęciem mowy potocznej i jak ogromna większość jej pojęć jest wieloznaczne i płynne"[10]. Z kolei Bohdan Dziemidok podnosi, że: „Wielorakości i zmienności upodobań i preferencji estetycznych towarzyszy analogiczna różnorodność form i odmian piękna, co skazuje na niepowodzenie wszelkie próby ustalenia uniwersalnych i niezmiennych kanonów i kryteriów piękna"[11].

Sąd, wskazując na kryterium „element piękna dostrzegalny przez odbiorcę", być może miał na myśli to, o czym pisał Władysław Tatarkiewicz, tłumacząc problem wieloznaczności piękna. Objawia się ona – w przekonaniu Tatarkiewicza – w szerokim i wąskim rozumieniu piękna. Pierwsze dotyczy nie tylko piękna, ale także innych wartości artystycznych, do których zaliczyć można wdzięk, subtelność, wzniosłość czy malowniczość. Z kolei w ujęciu wąskim piękno rozumiane jest jako harmonia i doskonała proporcja, co w rezultacie oznacza „klasyczne" piękno[12]. Władysław Tatarkiewicz wskazuje, że przez ponad tysiące lat te dwa różne pojęcia bezzasadnie łączono ze sobą, jednocześnie rozumiano je jako odpowiadające tradycyjnemu (klasycznemu) pojęciu piękna. Podnosi także, że problemy te nie pojawiają się tylko w potocznym rozumieniu, ale również w traktatach estetycznych. W mowie potocznej każdy intuicyjnie wie, co znaczy „piękny", problem polega na tym, że nikt nie wie, co to pojęcie precyzyjnie oznacza, gdy zachodzi potrzeba, aby je dokładnie określić[13]. Bez wątpienia taka potrzeba powstaje, kiedy mamy do czynienia z kryteriami objęcia obiektu prawną ochroną zabytków.

10 W. Tatarkiewicz, *Droga przez estetykę*, Warszawa 1972, s. 98.

11 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, Warszawa 2002, s. 302.

12 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 98.

13 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 98.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

Władysław Tatarkiewicz podkreśla, że problem ten był również poruszany przez innych autorów. Jako pierwszy przykład podaje angielskich pisarzy z końca osiemnastego wieku, wskazujących wieloznaczność tego pojęcia. Zdaniem autorów określenie to stosować można praktycznie do dowolnych przedmiotów czy zjawisk, które nam się podobają i wywołują w nas poczucie przyjemności. Powołuje się także na poglądy Payne'a Knighta, który stoi na stanowisku, że termin „piękny" jest zbyt ogólnikowy i oznacza jakąkolwiek aprobatę[14].

W dalszym toku rozważań Władysław Tatarkiewicz wskazuje, że w dwudziestym wieku termin „piękny" stał się dla nauki bezużyteczny. U podstaw tego zjawiska leży fakt, że pojęcie to jest zbyt otwarte i nie sposób go zdefiniować. Choć opisywany postulat metodologiczny nie jest konsekwentnie stosowany w dzisiejszej estetyce, to podkreśla, że okres wielkości idei piękna w estetyce, teorii sztuki oraz filozofii skończył się[15]. Co ważne, podkreśla, iż przez wieki piękno stało na czele teorii artystycznej oraz estetycznej, a wielcy artyści faktycznie korzystali z niego jako idei przewodniej w tworzeniu swoich dzieł. Na przykład Rafael czy Michał Anioł, tworząc, kierowali się ideą piękna. Sytuacja ta uległa zmianie w wieku dwudziestym. Na pisma Kafki, Gombrowicza czy obrazy malarskie Picassa nie patrzy się już bowiem z perspektywy ich piękna, ponieważ ich sztuka nie była ukierunkowana na tworzenie dzieł pięknych czy zachwycających. Ich celem było raczej szokowanie oraz przejmowanie odbiorców. Dzieła miały być wyraziste, a nie piękne[16].

Przez ponad dwa tysiące lat istniało przeświadczenie w kulturze europejskiej, że piękno określane jako harmonia, miara, ład i doskonała proporcja jest wspólną własnością świata i centralną ideą ludzkiej cywilizacji. Pojęcie „piękna klasycznego" powstałe w starożytności przeżyło czasy świetności także w renesansie. Jednak później zaczęły pojawiać się już tylko zastrzeżenia, które doprowadziły do tego, że współcześnie pojęcie to dla teoretyków jest zbyt mało precyzyjne, a dla artystów zbyt ograniczające[17]. Tatarkiewicz pisał: „Zapewne: w społeczeństwach ludzkich idee pojawiają się, i giną, ale też wracają. Jest możliwe, a nawet jak najbardziej prawdopodobne, że idea piękna wróci. Ale dziś jest w upadku"[18].

IV. Artystyczne i estetyczne wartościowanie dzieła sztuki

Kolejna część wyroku, którą Autorka przeanalizuje, dotyczy interesu społecznego, czyli korzyści, jaką może przynieść społeczeństwu zachowanie zabytku.

14 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 98.

15 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 96–105.

16 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 96–105.

17 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 96–105.

18 W. Tatarkiewicz, *Droga przez…*, s. 100.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

Pojęcie interesu publicznego należy do klauzul generalnych i stanowi pojęcie nieostre. Ze względu na fakt, że interes społeczny każdorazowo zależy od przyjętego systemu wartości, nie można ustanowić zamkniętego katalogu wartości, które będą dobru publicznemu służyć[19]. Ustawodawca pokusił się o legalną próbę zdefiniowania interesu publicznego w art. 2 pkt 4 u.p.z.p. Zgodnie z treścią tego przepisu: „należy przez to rozumieć uogólniony cel dążeń i działań, uwzględniających zobiektywizowane potrzeby ogółu społeczeństwa lub lokalnych społeczności, związanych z zagospodarowaniem przestrzennym"[20]. Próba ta spotkała się z krytyką, ponieważ ustawodawca posłużył się pojęciami nieostrymi, które są zarezerwowane dla konkretnej dziedziny prawa administracyjnego w sposób nieuzasadniony[21].

Ustawodawca ma jednak możliwość wskazania tych wartości wybiórczo, na przykład że ochrona zdrowia czy przyrody leży w interesie publicznym[22]. Wiadomym zatem faktem jest, że również i ochrona zabytków jest zgodna z interesem publicznym. Problemem pozostaje jednak ustalenie, które obiekty powinny zostać zakwalifikowane jako zabytki. Próbę rozwiązania tego problemu podejmuje Naczelny Sąd Administracyjny, którego zdaniem: „W interesie społecznym, którego nie da się pominąć, leży bowiem zachowanie wyłącznie obiektów o wyróżniających się walorach, czyli stanowiących świadectwo obiektywnie istotnych zdarzeń lub unikalne świadectwo epoki, reprezentujących szczególną (ponadprzeciętną) wartość historyczną, artystyczną lub naukową"[23]. Oznacza to, że interes publiczny wyraża się w ochronie obiektu, którego zachowanie przynosi korzyść dla społeczeństwa ze względu na jego obiektywnie istniejące wartości artystyczne.

Pozostaje zatem do wyjaśnienia, czym są wartości artystyczne. Bohdan Dziemidok w swojej książce *Główne kontrowersje estetyki współczesnej* jeden z rozdziałów poświęca kwestiom dotyczącym odróżnienia artystycznego i estetycznego wartościowania sztuki. Jednym z argumentów sprzyjających założeniom przyjętym przez Bohdana Dziemidoka jest podkreślenie, że takie rozgraniczenie pomaga w precyzowaniu języka filozofii sztuki, umożliwia rozwiązanie kilku problematycznych zagadnień o charakterze teoretycznym, a także pozwala uniknąć trudności metodologicznych i pozbawionych praktycznego znaczenia sporów[24].

„Wartości artystyczne" według Bohdana Dziemidoka posiadają charakter konstytutywny, a więc definiujący, co oznacza, że właściwe są tylko sztuce. Dzięki określeniu ich istnienia dane dzieło klasyfikuje się jako sztukę. Ocenianie pod względem

19 J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2016, s. 37.

20 Ustawa z dnia 27.03.2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2003 r. nr 80 poz. 717).

21 J. Zimmermann, *Prawo…*, s. 37.

22 J. Zimmermann, *Prawo…*, s. 37.

23 Wyrok NSA z 19.06.2024 r. (II OSK 2410/21), LEX nr 3749949.

24 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 278–290.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

artystycznym polega więc na ustaleniu, w jaki sposób oraz w jakim zakresie konkretne dzieło urzeczywistnia wartości uznawane za charakterystyczne dla określonej dziedziny i rodzaju twórczości[25]. Wymienia, że przedmiotem oceny mogą być w zależności od uwarunkowania historycznego: „realizm, konsekwencja stylistyczna, wierność konwencji, kunszt wykonania, nowatorstwo, oryginalność (formy i wizji stwarzanego świata), ekspresywność, sugestywność i wnikliwość poznawcza"[26]. „Wartość estetyczną" z kolei określa jako taką własność przedmiotów i stanów rzeczy, które wzbudzają u obserwatora przeżycie estetyczne. Pisze, że przeżycie estetyczne trwale związane jest z wartościowaniem estetycznym. Jednocześnie wspomina, że przeżycie estetyczne może być wywoływane nie tylko przez dzieło sztuki, ale przez wszystkie przedmioty wytwarzane przez człowieka. Naturalnie przeżycie może przybrać zarówno formę pozytywną, jak i negatywną[27].

W odniesieniu do opisywanego rozróżnienia Bohdan Dziemidok przytacza perspektywę Piotra Graffa oraz Johna Fishera. John Fisher wskazuje, że dzieło może posiadać wartości estetyczne, nawet kiedy podczas jego doświadczania nie doznajemy przyjemności estetycznej. Doświadczanie braku przyjemności estetycznej zostaje zrównoważone przez posiadanie przez odbiorcę otwartości na walory formalne dzieła oraz przez znajomość obowiązujących norm artystycznych. Dlatego zdanie: „przedmiot X nie podoba mi się, przyznaję jednak, że jest on wartościowy estetycznie" można uznać przy takich założeniach za prawdziwe[28]. Piotr Graff z kolei podaje twierdzenie odwrotne, które także może zaistnieć. Brzmi ono następująco: „podoba mi się, ale wiem, że to kicz"[29]. John Fisher w następujący sposób podsumowuje niniejsze rozważania: „przyjemność estetyczna nie jest ani formalnym wymogiem wartościowania (valuning) estetycznego, ani materialnym warunkiem oceny (evaluation)"[30].

Waga rozróżnienia wartości artystycznej i estetycznej związana jest z twórczością współczesnej awangardy, której niektóre radykalne nurty zdają się mieć tendencje de-estetyzacyjne (antyestetyczne). Ponieważ wartości estetyczne nie są już warunkiem obowiązkowym, aby zaklasykować dzieło jako dzieło sztuki, możliwe są dzieła sztuki pozbawione całkowicie walorów estetycznych[31]. Powstaje więc pytanie, który rodzaj wartościowania miał na myśli sąd – artystyczny czy estetyczny.

Stefan Morawski wskazuje, że „(…) w odróżnieniu od klasycznej awangardy XX w. kwestionującej tylko określone kanony estetyczne (np. mimesis) sztuki

25 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 279.

26 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 279–280.

27 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 280.

28 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 282.

29 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 283.

30 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 282.

31 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 284.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

tradycyjnej, najnowsza awangarda artystyczna odrzuca zdecydowanie i konsekwentnie cały paradygmat estetyczny dotychczasowej sztuki"[32]. Autorka również w tym miejscu eksponuje tę różnicę związaną ze zmianą paradygmatu i pragnie zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, awangarda i neoawangarda nie wykształciły dotychczas nowej kategorii oraz skorespondowanej z tą kategorią wiedzy[33] – co uniemożliwia w naturalny sposób dokonanie oceny, ponieważ brakuje kryteriów. Po drugie, na przestrzeni lat zmieniały się kanony sztuki, ale nigdy tak drastycznie nie został zmieniony obowiązujący paradygmat w całości[34]. To w rezultacie potęguje poczucie chaosu w teorii sztuki i utrudnia wypracowanie reguł.

V. Podsumowanie

Podsumowując, warto wskazać, że w odróżnieniu od sztuki „piękno czymkolwiek ono może być, jest wyraźnie tak silnie pociągające dla rodzaju ludzkiego, że jest dla siebie swym własnym usprawiedliwieniem i nie wymaga obrońców (apologists)"[35]. To zdanie podkreśla to, co sąd prawdopodobnie miał na myśli w tezie omawianego orzeczenia, formułując zdanie: „element piękna dostrzegalny przez odbiorcę". Z pewnością bowiem chcielibyśmy ochronić przed zniszczeniem piękne obiekty. Można oczywiście domniemywać, że sąd interpretuje je jako piękno w rozumieniu klasycznym. Jednak niestosowne byłoby w obliczu przedmiotowych rozważań nie podkreślić, jak ważne jest doprecyzowanie tego pojęcia.

W obliczu zmiany kanonów piękna w doktrynie artystycznej obserwujemy równocześnie przeobrażenia w twórczości artystów. Nie istnieją przecież dzieła powstałe wyłącznie w zgodzie z ideą piękna klasycznego, tak jak to bywało dawniej. Dlatego też w artykule poruszana była kwestia rozróżnienia wartościowania artystycznego od estetycznego. Sformułowanie „piękno dostrzegalne przez odbiorcę" wydaje się spełniać przesłanki wartościowania estetycznego na przykład poprzez wyartykułowanie zdania: „obiekt X mi się podoba". I może w rezultacie mieć niewiele wspólnego z wartością artystyczną dzieła, które stanowi literalną przesłankę omawianego przepisu („posiadające wartość artystyczną") – bo dla przykładu obiekt ten będzie kiczowaty i nie zostanie zaklasyfikowany jako dzieło sztuki.

Brak sformułowanych kryteriów ocennych stanowi zatem podstawowy problem. Nie jest zaskakujące, że sąd wyraża się w sposób niedostatecznie precyzyjny, skoro sami artyści oraz estetycy, którzy zajmują się sztuką XX oraz XXI wieku, nie są w stanie tego określić. Istnieje problem, który obecnie nie stwarza trudności. Nadal,

32 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 297.

33 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 298.

34 B. Dziemidok, *Główne kontrowersje…*, s. 299.

35 R. Shusterman, *Pragmatist Aesthetics Living Beauty, Rethinking Art*, Oxford 1992, s. 139.

kiedy myślimy o zabytkach nieruchomych, pojawia się w naszych głowach budynek spełniający kryterium piękna klasycznego. Upływ czasu jest jednak nieuchronny, a nie zachodzą okoliczności zapowiadające zmianę paradygmatu. W dalszej perspektywie dobra kultury współczesnej ze względu na swój wiek zaczną samoistnie spełniać przesłanki zabytku. Wówczas zmiany będą nieuniknione.

mgr Patrycja Niemiec

Magister psychologii i prawa. Obecnie doktorantka trzeciego roku Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w dyscyplinie nauki prawne. Jej zainteresowania badawcze obejmują zabytki nieruchome oraz architekturę.

Holds Master's degrees in psychology and law. She is currently a third-year doctoral student in the discipline of legal sciences at the Doctoral School of Social Sciences, Jagiellonian University in Krakow. Her research interests focus on immovable heritage and architecture.

ORCID: 0009-0003-9399-3987

Abstract

Key words: *immovable heritage, beauty, aesthetics, architecture*

Between beauty and legal norms: The axiological foundations of legal protection of immovable cultural heritage

The aim of the article is a critical analysis of the thesis contained in the judgment of the Provincial Court of Appeal in Wrocław of 29 October 2025. It is pointed out that the court's reference, in the judgment in question, to the criterion of "beauty perceivable to the observer" is problematic in light of the developments in artistic doctrine in the 20th and 21st centuries. These changes, in fact, challenge the possibility of providing a clear definition of beauty. Considering that the judgment in question still stands, this may indicate insufficient consideration of these developments by the court. On the other hand, the criterion of public interest adopted by the legislator – where this interest is understood as the benefit that the preservation of a monument may bring to society – is considered insufficient by the author. The article examines the evolution of approaches to defining beauty in the theory of art and distinguishes between artistic and aesthetic evaluations of art.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7

Bibliografia

1. **Brudnicki Jacek,** *Skreślenie z rejestru zabytków – teoria i praktyka w Polsce ostatnich lat*, „Kurier Konserwatorski" 2016/13, s. 5–58
2. **Dziemidok Bohdan,** *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, Warszawa 2002
3. **Ginter Artur, Michalak Anna** (w:) A. Ginter, A. Michalak, *Ochrona zabytków. Komentarz*, Warszawa 2024, LEX
4. **Shusterman Richard,** *Pragmatist Aesthetics Living Beauty, Rethinking Art*, Oxford 1992
5. *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl (dostęp: 20.02.2026 r.)
6. **Tatarkiewicz Władysław,** *Droga przez estetykę*, Warszawa 1972
7. **Tatarkiewicz Władysław,** *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986
8. **Zimmermann Jan,** *Prawo administracyjne*, Warszawa 2016

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.09.7